Rok X. Październik 1934 Nr. 9

ROCZNIK MARJAŃSKI

CUDOWNY MEDALIK

Czasopismo miesięczne ilustrowane poświęcone szerzeniu czci Niepokalanie Poczętej i sprawom Cudownego Medalika



„Wszyscy, którzy będą nosili Cudowny Medalik, dostąpią wielkich łask, szczególniej jeżeli go będą nosili na szyji"...

...Ci, którzy we Mnie ufają, wielu łaskami ich obdarzę". — Słowa Niepokalanie Poczętej do Siostry Kat. Labouré.

WYDAWNICTWO XX. MISJONARZY, KRAKÓW – STRADOM 4
P. K. O. 404.450

Za Dobrodziejów i Abonentów naszych odrawi się uroczysta Msza św. w Kościele XX. Misjonarzy na Stradomiu:

1) 2 października
2) 7 „
3) 28 „

Manualiki Dzieci Marji, dyplomy do przyjęć, Medaliki z nowego srebra i aluminjum w każdej ilości i jakości można nabyć: Redakcja Rocznika Marjańskiego Kraków — Stradom 4. P. K. O. 404.450.

WSZELKĄ KORESPONDENCJĘ PROSIMY ADRESOWAĆ:

REDAKCJA „ROCZNIKA MARJAŃSKIEGO"

KRAKÓW, STRADOM L. 4.

Prenumerata roczna w kraju 3 zł. — za granicą 3·50 zł.

Numer pojedynczy gr. 25.

Pieniądze najtaniej i najłatwiej przesłać czekiem P. K. O. 404.450.

W Redakcji znajdują się do nabycia:

Manualik Dzieci Marji	oprawny w płótno, brzeg czerwony	4·— zł.
	„ „ „ złoty	4·20 „
	„ w skórkę	6·50 „
Dyplom przyjęcia do Stowarzyszenia		0·80 „
Medale do przyjęć	z nowego srebra	1·20 „
	z aluminjum	0·30 „

Wodę z cudownego Źródła w Lourdes wysyłamy wraz z nowenną do Niepokalanie Poczętej na każde żądanie. Ofiary dobrowolne przeznaczamy na cele kościelne.

Bardzo prosimy o łaskawe nadsyłanie prenumeraty tak bardzo potrzebnej do ostania się naszych dzieł! Za każdy grosz serdecznie dziękujemy i obiecujemy stałą pamięć w modlitwach.



CENTRALNY KRAJOWY ORGAN KRUCJATY CUD. MEDALIKA
STOW. CUDOWNEGO MEDALIKA I DZIECI MARJI W POLSCE

ROK X. Redaktor X. Pius Pawellek, Misjonarz. Październik 1934.

Uroczystość Różańca św.

Nabożeństwo Różańca św. sięga początku XIII wieku. — Najświętsza Dziewica raczyła je objawić wiernemu słudze św. Dominikowi, przepowiadając cudowne jego skutki w Kościele św. — Było ono już bardzo rozpowszechnione za papieża Piusa V., który chciał ustanowić święto pod imieniem „Matki Boskiej Zwycięskiej", na pamiątkę sławnego zwycięstwa odniesionego pod Lepanto nad Turkami w r. 1571, i to za przyczyną Matki Boskiej Różańcowej, której obraz powiewał na chorągwi wojsk chrześcijańskich. — Uroczystość tę naznaczono na pierwszą niedzielę października, bo w tym dniu za przemożną przyczyną Marji otrzymano tę wielką łaskę. Nabożeństwo Różańca św. zależy na rozważaniu tajemnic życia, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela przy równoczesnej modlitwie Pańskiej i Pozdrowieniu Anielskiem. — Lecz czemuż tyle razy powtarzać tę samą modlitwę, kiedy jedno słowo wystarczy żebrakowi dla wzbudzenia litości? Jedno słowo wystarczy kochającemu go do wyrażenia jego miłości. — Cóż robią aniołowie w niebie? W uniesieniu miłości powtarzają nieustannie: Święty, Święty, Święty! — W Ogrodzie Oliwnym Jezus Chrystus, nasz wzór, powtarza kilkakrotnie te same słowa podczas bolesnego konania. — Trzeba pukać kilka razy do drzwi domu gospodarza, jeżeli chcemy, aby nam je otworzył; a któraż modlitwa jest potężniejsza i żywiej przemawiająca nad te, z których składa się Różaniec? — Modlitwy Pańskiej sam Pan Jezus nauczył Apostołów swoich. — Zdrowaś Marja składa się ze słów anioła, św. Elżbiety, a Kościół natchniony Duchem św. kończy je pięknemi słowy: Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej!

Różaniec ożywia naszą wiarę, zapala miłość, albowiem dusza odmawiając go, przechodzi od tajemnic Wcielenia, Narodzenia

Pana Jezusa, poprzez Zmartwychwstanie aż do chwalebnego Jego Wniebowstąpienia, gdzie siedzi na prawicy Ojca, rozważa całe dzieło odkupienia, wszystkie dowody miłości Boga ku ludziom. — Marja to nasza Niepokalana Matka, przewodniczy nam w tych zbawiennych rozmyślaniach. — Wszystkie tajemnice odnoszą się do Niej,



Najśw. Panna powierza Św. Dominikowi Różaniec św.

bo radość, cierpienie i chwała Jezusa jest również radością, cierpieniem i chwałą Marji. — Z wielką przeto pobożnością rozpamiętywajmy te tajemnice. — Z nabożeństwem odmawiajmy różaniec św. a otrzymamy wiele łask, które Marja, jedyna radość nasza, pociecha w utrapieniu i nadzieja nasza, Orędowniczka nasza, miłosiernie wyprosi nam i wyjedna wzamian za wszystkie koronki codziennie przez nas składane do Jej macierzyńskich rąk, nieśmiertelną koronę chwały, jaką uwieńczy za Jej przyczyną Jezus Chrystus odwieczny nasz Król wierne i wybrane sługi Swoje w chwale!



Stolica św. a Różaniec

LEON PAPIEŻ XIII.

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

„Obowiązek Najwyższego Naszego Apostolskiego Urzędu i nadzwyczaj trudne położenie dzisiejszych czasów, skłania nas coraz bardziej, a nawet i zniewala do tego, abyśmy tem większą opieką Kościół Boży otaczali... im większe klęski na tenże Kościół spadają. Dlatego też... nieustannie Pana Zastępów o pomoc niebieską błagamy, która sama jedna prace i troski nasze do szczęśliwego końca doprowadzić może.

Do osiągnięcia zaś tej pomocy niemasz, zdaniem Naszem, żadnego skuteczniejzego przedniejszego środka nad modlitwę i pobożną ucieczkę do wielkiej Bogarodzicy-Dziewicy, która, jako pokoju naszego u Boga Pośredniczka i łask niebieskich Szafarka, najwyższy szczyt chwały i potęgi dzierży w niebiosiech... Ponieważ już zbliża się uroczystość Najświętszej Panny Różańcowej, w której czcimy pamięć najwyższych dobrodziejstw, wyświadczonych całemu Chrześcijaństwu, za pośrednictwem różańcowego nabożeństwa, przeto życzeniem naszem jest, aby... nabożeństwo to różańcowe do Najświętszej Panny ze szczególną gorliwością w całym świecie katolickim było obchodzone.

I dlatego uważaliśmy za rzecz potrzebną wystosować do Was, Wielebni Bracia, niniejsze pismo, aby po ogłoszeniu życzenia i zamiarów Naszych pobożność ludów chrześcijańskich za Waszem pośrednictwem i staraniem do pobożnego wypełnienia Naszych poleceń pobudzoną została.

Z szczególnem zawsze nabożeństwem uciekały się ludy chrześcijańskie w czasach burzliwych do Marji.

Św. Dominik, mąż znakomity, nieskazitelnością nauki, przykładami cnót, gorliwością w sprawowaniu apostolskiego urzędu, począł wielkodusznie walczyć w obronie Kościoła św. nie orężem — lecz przedewszystkiem ową modlitwą, którą pierwszy pod nazwą różańca św. zaprowadził, i tak sam, jako też przez uczniów swoich na

wszystkie strony świata rozpowszechnił. — Przeczuwał bowiem za Bożem natchnieniem i wskazówką, że z pomocą tej modlitwy jakby z pomocą najsilniejszego wojennego rynsztunku nieprzyjaciele zwyciężeni i rozprószeni zostaną i zmuszeni zaprzestać szalonej a bezbożnej swej zuchwałości. — I tak się w rzeczy samej stało.

Skuteczna siła tej modlitwy ujawniła się też cudownie we wieku XVI, kiedy niezmierne zastępy Turków groziły niemal całej Europie zalewem pogaństwa i barbarzyństwa. — Wówczas to papież św. Pius V. wezwawszy do wspólnej obrony książęta chrześcijańskie, starał się wszelkiemi siłami o to, aby Najpotężniejsza Boga Rodzica, ubłagana przez modlitwę różańca św., imieniowi chrześcijańskiemu chętnie na pomoc spieszyła. Niepospolite naówczas widowisko niebu i ziemi zgotowane, wszystkich uwagę na siebie zwróciło.

Tutaj bowiem chrześcijanie, niedaleko zatoki Korynckiej gotowi życie położyć i krew przelać w obronie religji i ojczyzny, bez trwogi na nieprzyjaciela czekali; z drugiej zaś strony bezbronne modlących się zastępy do stóp Marji pokorne zanosiły modły, pozdrawiając ją powtarzaną kilkakrotnie modlitwą różańca św., aby przybyła walczącym w pomoc do otrzymania zwycięstwa.

I rzeczywiście, Najświętsza Marja Panna uproszona modlitwami, pospieszyła na pomoc rycerstwu chrześcijańskiemu, albowiem w bitwie morskiej pod Lepanto, flota chrześcijańska bez wielkiej w ludziach swoich straty, nieprzyjacioły zwyciężyła i do ucieczki zmusiła. Dlatego to ów świątobliwy papież (św. Pius V.) na pamiątkę otrzymanego dobrodziejstwa ustanowił w rocznicę tak wielkiej walki uroczystość na cześć Najświętszej Marji Zwycięskiej, której Grzegorz XIII nadał tytuł: Różańca św.

W podobny sposób odniesiono w wieku XVIII świetne zwycięstwo nad Turkami, raz pod Temeszwarem na Węgrzech, drugi raz w pobliżu wyspy Korfu, i to w uroczystym dniu Najśw. Marji Panny i za sprawą Różańca św. pobożnie wprzód odmawianego. — To spowodowało Poprzednika Naszego Klemensa XI., że z wdzięczności dla Najśw. Panny ustanowił, aby w całym Kościele co rok uroczystość Różańca św. na cześć Najświętszej Dziewicy obchodzoną była.

Ponieważ przeto widzimy, że ten rodzaj świętej modlitwy tak bardzo miłym jest Najśw. Marji Pannie i tak skutecznym do obrony Kościoła św. i ludu chrześcijańskiego, jako też do osiągnięcia łask Bożych tak publicznych jako też i prywatnych, — nie jest więc dziwnem, że różaniec św. zalecali nadzwyczajnie pochwałami inni także Poprzednicy nasi, i że go różnemi sposobami rozszerzać pragnęli. — Tak Urban IV, oświadczył, że codzień za sprawą różańca św. spływaią na lud chrześcijański różne dobrodziejstwa. — Sykstus IV, mówi: ,,że ten rodzaj modlitwy korzystny jest i odpowiedni do szerzenia czci Boga i Marji i do odpierania zagrażanych światu niebezpieczeństw. — Leon X. uczy: ,,że różaniec św. ustanowiony jest przeciw herezyarchom i wciskającym się herezjom". — Juljusz III, mówi: ,,że różaniec św. jest ozdobą Kościoła św.". — Św. Papież Pius V. mówi o różańcu św.: ,,że gdy ten rodzaj modlitwy się rozsze-

rzył, poczęli wierni owemi rozmyślaniami zapaleni i ową modlitwą zachęceni, zmieniać się nagle w innych mężów, — ciemności heretyckie się rozproszyły, a światło nauki katolickiej zabłysło". — Nakoniec Grzegorz XIII. pisze: „Różaniec św. został zaprowadzony przez św. Dominika na to, aby gniew Boży przebłagać, a wstawienie się Najświętszej Marji Panny wyjednać".

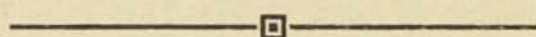
Tą myślą i przykładami Poprzedników Naszych spowodowani, uważamy za rzecz zupełnie stosowną, aby uroczyste modły dlatego były ustanowione, żebyśmy wezwawszy przez różaniec chwalebną Dziewicę na pomoc, temsamem uprosili sobie i pomoc Jezusa Chrystusa w potrzebach naszych . . .".

I dlatego też potrzeba Boskiej pomocy nie jest dziś wcale mniejszą niż podówczas, kiedy wielki Dominik Św. dla uleczenia ran publicznych zaprowadził używanie różańca św. — Niebiańskiem światłem oświecony poznał on dobrze, że na nieszczęścia wieku jego nie było innego odpowiedniejszego lekarstwa nad to, jak, aby ludzie powrócili do Jezusa Chrystusa, który jest „drogą, prawdą i żywotem", — przez częste rozpamiętywanie tajemnic zbawienia, przez Niego nam przyniesione, — jak też używanie wstawiennictw i pośrednictwa Marji, której danem jest: „aby wszystkie herezje zniweczyła". — Z tego powodu formę różańca św. on tak urządził, aby w niej tajemnice zbawienia naszego po porządku jedna po drugiej były przypominane, i aby w to rozpamiętywanie wpleciony był mistyczny wieniec z pozdrowień anielskich, — z dodaniem modlitwy pańskiej do Boga i Ojca Pana Naszego, Jezusa Chrystusa. My, też szukając takiego samego lekarstwa przeciw podobnemu złemu, nie wątpimy, że modlitwa ta przez św. Dominika z taką korzyścią świata katolickiego zaprowadzona, bardzo wiele przyczyni się do ulżenia klęsk i nieszczęść czasów także naszych. — Dlatego to usilnie zachęcamy wszystkich chrześcijan, aby starali się czy to publicznie, czy we własnych domach i na łonie rodziny odprawiać to nabożeństwo różańcowe, — i aby je mieli w ustawicznem używaniu, a szczególniej życzymy sobie, aby cały miesiąc październik poświęcony był Niebieskiej Królowej Różańca św. — Postanawiamy i rozkazujemy, aby podczas tego miesiąca w całym świecie katolickim nabożeństwa różańcowe ze szczególniejszą pobożnością i uroczystością odprawiane były, i aby od pierwszego października do drugiego listopada we wszystkich parafjach, odmawiano przynajmniej 5 dziesiątków różańca św. wraz z litanją do Matki Boskiej. — Życzymy sobie, aby lud zbierał się na te modlitwy pobożne... Wszystkim, którzy by w tym czasie byli obecni na odmawianiu różańca i litanji i na intencję naszą się pomodlili, udzielamy za każdy raz odpustu 7 lat i 7 kwadragen. — Chcemy również zlać łaskę (odpustów) na tych także, którymby słuszne powody nie pozwoliły uczestniczyć w publicznych modłach pod tym warunkiem, żeby to nabożeństwo prywatnie odprawili i na intencję naszą się pomodlili. Tych zaś, którzyby w tym czasie przynajmniej 10 razy nabożeństwo to odprawili, albo publicznie w kościele albo dla słusznych przyczyn pry-

watnie w domu — a oczyściwszy duszę swoją przez spowiedź św. do Komunji św. przystąpili — uwalniamy od wszystkich win i kar doczesnych za popełnione grzechy zasłużonych, na mocy papieskiego odpustu.

Starajcież się tedy, Czcigodni Bracia, o ile Wam idzie o cześć Marji i o zbawienie społeczeństwa, — aby o tyle pobudzić pobożność i obudzić ufność ku Najśw. Pannie. — Sądzimy też, iż to się stało nie bez Boskiego zrządzenia, iż w tych najniespokojniejszych czasach dla Kościoła, w największej części krajów chrześcijańskich istnieje w całej pełni dawne do Najśw. Panny nabożeństwo. — Teraz zaś ludy chrześcijańskie, pobudzone naszem napomnieniem i głosem naszym podniecone, niechaj się znowu z większym zapałem oddają pod opiekę Marji i starają się pokochać coraz bardziej zwyczaj nabożeństwa różańcowego, który przodkowie nasi przywykli byli uważać nie tylko jak teraz, — za pomoc w nieszczęściu, ale także, jako szlachetny znak i godło chrześcijańskiej pobożności.

Jednomyślne i pokorne wszystkich modły i błagania chętnie przyjmie niebiańska Patronka rodzaju ludzkiego i łatwo to wyjedna, aby dobrzy w cnotach wytrwali, a błądzący, aby na drogę zbawienia wrócili i upamiętali się, — aby Bóg sprawiedliwy, mściciel zbrodni, do łaskawości i miłosierdzia pobudzony, Chrześcijaństwo i społeczeństwo od niebezpieczeństw uwolnił i pożądanym spokojem obdarzył"!



Pieśń do Matki Boskiej Różańcowej

Zawitaj, Matko Różańca świętego.
Przybytku Boga, w Trójcy Jedynego·
Ucieczko nasza, Ucieczko nasza w życiu doczesności
O cedrze czystości!

Najozdobniejsza, Różo ogrodowa
Najprzyjemniejsza, Różdżko Aaronowa
Wonność balsamu, wonność balsamu, balsam przechodząca
Matko kochająca!

Prześliczna Różo anielskiej czystości
Chciej nas zachęcić do świątobliwości
Byśmy tu stale, byśmy tu stale Ciebie wychwalali
Pilnie pozdrawiali!





Boskie Macierzyństwo Marji

Archanioł Gabrjel zwiastuje Najświętszej Marji Pannie takie poselstwo od Boga: ,,Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, a nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwan Synem Najwyższego" — Św. Łukasz I. 32. — I rzeczywiście stał się Jezus wielki na niebie i na ziemi. — Na imię Jego kolana się zginają. — Ale wielką na niebie i na ziemi stała się i Matka Boża. — ,,Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego". — Św. Łukasz I. 43. Wielbią Ją od Elżbiety i wielbić będą po wszystkie wieki Jej szczęśliwi czciciele.

I.

Jak niezrównanie wielką jest godność Matki Bożej? — Aby pojąć do jakiego szczytu wielkości wyniesioną została Najśw. Marja Panna, do godności macierzyństwa Bożego, trzebaby ogarnąć pojęciem majestat i ogrom nieskończonej wielkości Boga (Św. Alfons). Dość więc powiedzieć, że Pan Bóg uczynił Ją matką Swoją, aby przez to dać do zrozumienia, że więcej Jej już wynieść nie mógł (Św. Alfons). ,,Wyrzec o Marji, że ona jest Matką Boga — powiada Św. Anzelm — przechodzi to wszystko, co tylko po Bogu najszczytniejszego powiedzieć lub wyobrazić sobie można". — Godność Macierzyństwa Boskiego — powiada Św. Albert Wielki — jest godnością idącą zaraz po najwyższej godności Boga — i dodaje — że Marja ściślej już z Bogiem uczczoną być nie mogła, chyba, żeby się stała Bogiem". — Święci w wzniosły i dziwny sposób o Matce Bożej się wyrażają. — Św. Bernardyn twierdzi, że Marja musiała być wywyższoną do niejakiej równości z trzema osobami Trójcy Przenajświętszej. — Św.Piotr Damian zaś powiada, że Bóg zamieszkuje w Dziewicy Matce Swej, z którą posiada wspólność natury. — Św. Tomasz to mając na względzie twierdzi stanowczo, że Marja stając się Matką Boga wskutek ścisłego zjednoczenia z Bogiem nieskończonym, pewną godność jakby nieskończoną odzierżyła. — ,,Przenajświętsza Panna — mówi św. Alfons — nie mogła mieć wyższej godności nad tę, że jest matką Boga, co jest godnością jakby nieskończoną". — Uwielbienia Marji. — ,,Może Pan Bóg stworzyć większy świat — woła Św. Bonawentura — większe niebo, niż to

iakie istnieje, ale nie może wynieść istoty stworzonej do wyższej godności nad godność Matki Boga". Spec. B. V. Tr. 9. 10.

Do któregoż z aniołów rzekł Bóg: „Ja jestem twym synem, a ty mą matką" — Bóg mówi do aniołów: „Wy jesteście moimi sługami — a do Marji: Ty jesteś moją Matką". — Tyś mnie poczęła, zrodziła, wykarmiła, mówi z miłością do Marji Syn Boży. — O Panno przedziwna, któraś jest Matką, a matką Swego Stworzyciela. „Który mnie stworzył, — mówi Marja — odpoczął w przybytku moim", (Eccles. 24, 13). — O dziwy niepojęte! — Panna przeczysta jest Matką tego, którego Ojcem jest Bóg! — Jezus Chrystus siedzi na prawicy Boga Ojca, Matka Jego Marja po prawicy Syna i oboje spoglądając z miłością na Najukochańszego Syna! — Bóg Ojciec w Synu widzi osobę Boską, którą przed wszystkiemi wiekami zrodził. — Marja w Synu Jezusie widzi naturę ludzką, którą Mu użyczyła! — O jaka wielkość Marji! — Któż ją wypowie! — Nawet Marja Swej godności językiem ludzkim wyrazić nie mogła, zaśpiewała tylko: „Uczynił mi wielkie rzeczy, Ten, który możny jest", — Św. Łukasz II., 49.

O Marjo, czyż nie słusznie, abyśmy Cię sławili z całej duszy i serca naszego. — Lecz jakiemi pochwałami mamy Cię chwalić, o Marjo już nie wiem, gdyż Tego, którego niebiosa objąć nie mogą w łonie Swojem nosiłaś... Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi!

II.

Jak wielkie mamy powody do ufności w przemożną przyczynę Marji z powodu jej macierzyństwa Bożego? Marja lubo nieskończenie niższą jest od Boga jako stworzenie, to jako Matka Boża jest niepojęcie wyższą nad wszystkie stworzenia i jak nie można znaleść Syna zacniejszego nad Jezusa, tak niepodobna znaleść i matki godniejszej nad Marję — powiada św. Alfons — i dodaje, że właśnie owa niepojęta godność Marji powinna nas skłaniać do radowania się z takiego Jej wywyższenia oraz pobudzać do tem większej ufności w Jej przemożne pośrednictwo, gdyż będąc Matką Boga ma jakby prawo do Jego darów, dla wyjednania takowych dla tych, za którymi się wstawia.

Pan Jezus z powodu szacunku jaki ma względem Marji Panny, każdą prośbę Swej ukochanej Matki uwzględnia. „Exaudita est pro sua reverentia in causa tua et totius generis humani", (Sermo 3, in vig. Nativ). — „Wielka zachodzi różnica między prośbami Marji a innych Świętych. — Prośby Świętych wspierając się na miłosierdziu i dobroci Boga, prośby zaś Marji opierają się na pewnego rodzaju prawie, gdyż powiada św. Antonin, że Boski Syn Marji na mocy sprawiedliwości, wszystko spełnia, o co Go Marja poprosi. — „I był im poddany", — Łukasz II. 51 — mówi Pismo św. o Jezusie, gdy był na ziemi. — A teraz w niebie lubo Pan Jezus ma władzę nad wszelkiemi stworzeniami, a więc i nad Marją Panną, to przecież prośby Jej zawsze są prośby matki, a więc bezwątpienia

mogące wszystko wyjednać, o co proszą", — Św. Alfons. — Stąd też św. Bonawentura wprost powiada, że Marja przed Bogiem jako Synem Swoim jest wszechmocą, gdyż prośby Marji zawsze są prośbami matki. — Życzenia Marji tak są święte i zgodne z wolą lub dobrocią, Boga, iż dla Niego zdają się być nie prośbą, lecz rozkazem. — Zbawiciel chce najdroższą Swoją Matkę, która Go tak czciła na ziemi, uczcić w niebie przez chętne spełnienie wszystkich Jej życzeń. (Św. Piotr Damjan).

Św. Antonin: ,,Nasza ufność ku Marji ma być podobną do tego zaufania, jakie Jezus będąc na ziemi okazywał Marji. — Otrzymawszy od Marji życie, oddał się całkiem w Jej opiekę, pozwalając Jej myśleć i działać za siebie. Poddał się też Jej woli z najzupełniejszą uległością, a umierając szukał w Jej spojrzeniu ostatniej pociechy. — Jezus pragnie abyśmy naśladowali postępowanie względem Jego matki. — Marja nas tak kocha. Jej dobre serce boleje więcej, niż my nad każdą naszą troską. — Nie podobna wątpić o Jej dobroci. — Czyż możemy się obawiać, abyśmy naśladując Jezusa, nie posunęli zbyt daleko naszej ufności ku Marji! — O nie! — Pan Jezus pragnie dla własnej Swej chwały, abyśmy pokładali w Jego Matce taką ufność, jaką On miał do Niej i aby nasze uczucia względem Marji stały się podobnymi do Jego własnych uczuć. — Wszelkie uczucia aby były użyteczne i dobre powinny mieć trzy warunki, — Wymaga się, aby było potężne, ochotne i umiejętne. — Otóż Marja Matka Boża jest potężna — ,,omnipotentia supplex" — chętnie nam także pomaga, gdyż jest naszą matką, — ,,Mater Dei et hominum" — umiejętne Jej pośrednictwo — zwana bowiem jest Virgo prudentissima".

O Marjo — ufam Tobie! — Tyś Matką Boga mego Sędziego ale i matką moją — winowajcy. — O błogosławiona ufności (św. Anzelm)! — O nadziejo pełna! Matka Boża, jest matką moją. — O jak wielką ma być ufność nasza, jak pewną nadzieja, gdy zbawienie nasze w ręku dobrej i miłosiernej Matki.

Święty Jan Kanty

Św. Jan Kanty urodził się w r. 1412 w mieście Kęty, w archidiecezji krakowskiej, z rodziców uczciwych i pobożnych. Oddany do Akademji krakowskiej rósł nietylko w nauce ale i w dobrych uczynkach i wkrótce jednomyślnym głosem swych nauczycieli zaszczycony został stopniem, a później otrzymał tytuł magistra. — Niestrudzony w pracy i cały oddany nauce, nie zadługo zawezwany został na katedrę. — Poświęciwszy się studjom teologicznym, odebrał święcenia kapłańskie. — Odprawiając Mszę św. codziennie, zrażał się coraz bardziej do rzeczy ziemskich, a przywykał do niebieskich. — Życie wiódł surowe, niczego więcej nie pragnąc, jak

przylgnąć silną miłością do Stwórcy swego, pełnić jego wolę i stać się godnym oglądania Go kiedyś w chwale wiecznej. — Aby zwalczyć pożądliwość, w różny sposób martwił ciało swoje, chcąc je uczynić powolnem duchowi. — Pałając chęcią zwiedzenia grobu Chrystusowego i dobrawszy sobie towarzyszy tą samą myślą przejętych, puścił się do Jerozolimy, nie zrażając się wcale trudnościami podróży i nie lękając się niewoli tureckiej. — Póki prowadziła droga lądem, nigdy koni nie użył, lecz sam niósł swój tłómoczek. — Zwiedziwszy wszystkie miejsca stopą Chrystusową uświęcone, oblawsze je zdrojem łez i uczciwszy gorącą modlitwą, wrócił zdrów i czerstwy do domu, — dziękując Bogu za widoczną opiekę.

Do Rzymu czterekroć razy chodził. — Bawiący tamże Polacy dziwili się jego częstemu zwiedzaniu tego miasta i pytali go, dlaczego się tak trudzi. — Sądzili bowiem, że mu chodzi o wyjednanie sobie jakiego beneficium lub prebendy. — Zagadnięty odpowiedział: ,, mój czyściec, w którem me grzechy obmywam i stąd biorę ochotę do dobrego życia chrześcijańskiego, cisnąć się do radości niebieskich, które wierzącym i pracującym obiecał nasz dobrotliwy Pan".

Umarły dla ciała i świata, pragnął się samemu Bogu podobać. — Otrzymawszy probostwo w Olkuszu pięć mil od Krakowa, wkrótce je porzucił, lękając się odpowiedzialności za straż nad duszami ludzkiemi. — Wolał wrócić na katedrę i do wykładu Pisma św. — Czystości ciała i duszy pilnie przestrzegał, postami się trapił, modły ciągle do nieba zasyłał hojne łzy lejąc przed obrazem Zbawiciela i Matki Jego. — W zachowaniu postów był pilny, w cierpliwości łaskawy, we wierze stateczny, w miłości gorący, w pokorze niski, w rozmyślaniu tajemnic Bożych wysoki, w oczekiwaniu mocny, we wstrzemięźliwości osobliwy. — Jadał tylko na to, aby z głodu nie być samobójcą. — Ubierał się nie tyle z ochrony od zimna jak dla okrycia nagości. — Sypiał na gołej ziemi, mięsa nigdy nie jadał. — Jak wielkim był zwolennikiem prawdy, dowiódł przy następującej sposobności.

Podczas pobożnej pielgrzymki napadli go w lesie rozbójnicy i wszystko mu zabrawszy, co posiadał, pytali czy nie ma czego więcej przy sobie. Zapomniawszy, że ma kilka dukatów zaszytych w sutannie, powiedział, że nic nie ma. Ale kiedy przypomniał sobie po chwili owe zaszyte pieniądze zawołał opryszków, aby wrócili, a klęknąwszy przed nimi przeprosił ich za mimowolne kłamstwo i prosił, aby to zabrali, czego im oddać zapomniał. — Rozbójnicy nietylko mu wszystko oddali, ale nawróciwszy się na drogę cnoty, zupełnie inne życie rozpoczęli.

Ilekroć szedł ze Mszą św. wstępował do mieszkania kolegów, u których uważał jakąś dla siebie urazę i mawiał: ,,Idę do służby Bożej, proszę mi wybaczyć, jeślim jakiem przykrem słowem obraził". — W miłosierdziu nie znał miary, wspomagał potrzebujących, pocieszał smutnych, przyjmował pielgrzymów, odwiedzał więźniów, kupował przyodziewek i obuwie ubogim, swoje zdejmował obuwie

i dawał biednym, sam bose nogi płaszczem pokrywając. — Pewnego razu wybuchnął w Krakowie pożar, zagroził miastu zniszczeniem. — Jan rzuciwszy się na kolana ujrzał w modlitwie starca siwobrodego, który do niego rzekł: „,,Nie frasuj się o ogień, ustanie wskutek modlitwy twojej". To mówiąc zniknął, a pożar ustał. Skoro przyszła chwila zgonu, powtarzał kilkakroć razy słowa psalmisty: ,,Ach, mnie, Panie przedłużyło się mieszkanie moje". Opatrzony św. Sakramentami napomniał towarzyszy do pobożności, uczciwości i miłości i oddał ducha swego we wigilję Bożego Narodzenia 1473 r. — Ciało jego złożono w r. 1539 w cynową trumnę i umieszczono w kościele akademickim świętej Anny. — Za łaską Bożą działy się u jego grobu zaraz po śmierci różne cuda. — Akademja krakowska chowała jako cenną relikwję jego rewerendę purpurową i przyodziewała w nią każdego nowo obranego dziekana filozofji przy objęciu tejże godności.



Miesiąc Św. Aniołów Stróżów

Nabożeństwo do Św. Aniołów jest jakby wrodzoną potrzebą serca ludzkiego. — Świat nawet pogański, rządzący się jedynie rozumem, już tę potrzebę przeczuwał i wierzył w opiekuńcze duchy. — Arystoteles tak się odzywa do swego ukoronowanego ucznia Aleksandra Wielkiego: ,,Izali nie wiesz, iż wedle Hermogena, dwa duchy opiekuńcze strzegą ciebie, jeden z prawej, drugi z lewej strony? One opiekują się Tobą, czuwają nad twemi sprawami, wszystko co czynisz przedstawiają Stwórcy twemu. — Przyznaj Aleksandrze, czy ich obecność nie powinna cię wstrzymać od wszystkiego co niegodne, co nikczemne, (Arist. de secr.)". — Jakże daleko bardziej odezwać się można do każdego chrześcijanina: ,,Aniołom swoim rozkazał Pan o tobie, aby cię strzegli we wszystkich drogach twoich". — W każdym przeto zakątku — powiada św. Bernard — pamiętaj, miej cześć, szacunek dla Anioła twego, i nigdy nic nie czyń w jego obecności, czegobyś uczynić się rumienił w obecności mojej". — Księgi św. od początku do końca wciąż wspominają o aniołach. — Ostatnia z nich — Apokalipsa jest objawiona przez anioła, wciąż mówi o aniołach, napisana jest do aniołów ziemi, dla wiernych. — Przedstawia ona ostatnie posłannictwo aniołów na ziemi, jak aniołowie zgromadzą wszystkich, rozdzielą wszystkich, dobrych wprowadzą do krainy aniołów, do św. Jerozolimy, a złych strącą w ognie wieczne. — Cheruba stawia Pan u wrót raju. — Aniołowie zstępują do Abrahama. — Anioł nie dozwala mu zabić Izaaka. — Aniołowie wyprowadzają Lota i jego córki z Sodomy. — Anioł pociesza Agarę, wskazuje jej wodę na pustyni. — Jakób widzi drabinę aż niebios sięgającą, a po niej aniołów wstępujących i zstępujących, — dalej wzmaga się z aniołem i zyskuje błogosławień-

stwo jego. — Anioł każe mu wracać do Chanaan, tak wielka liczba aniołów mu zabiega, iż zdumiony powiada: „Manahaim, to jest obóz Boży". — Pan posyła anioła, który gładzi wszelkie pierworodne u Egipcjan i wyprowadza Izraelitów z Egiptu. — Anioł Boży idzie przed obozem narodu wybranego. — Anioł grozi, aby Balak nie ważył się przeklinać Izraelitów. — Anioł podaje prawo Mojżeszowi. — Za czasów Jozuego anioł przemawia do Izraelitów a lud cały płacze. — Gedeon powiada: widziałem anioła-Manue, ojciec Samsona, rozmawia z aniołem. — Anioł Eljasza dotyka się, podaje mu chleb, pobija nieprzyjacioły, każe iść do Achaba. — Sługa nawet Elizeusza widzi mnóstwo aniołów. — Judyta wyznaje: Anioł mnie strzegł, kiedym wyszła z miasta, kiedy tam w obozie Holoferny byłam i wróciłam. — Dawid widzi jak anioł wyciąga rękę i wytrąca rycerzy. — Tenże anioł na rozkaz Boży „dosyć" powstrzymuje miecz. — Anioł wytraca w obozach asyryjskich 185.000 wojowników. — Anioły chłoszczą Heliodora. — Seraf oczyszcza usta Izajasza proroka. — Anioł Daniela zamyka paszczę lwom, unosi Habakuka za włos głowy. Anioł zstępuje w piec babiloński i sprawia, iż płomienie nie szkodzą trzem pacholętom. — Anioł Zacharjaszowi zapowiada narodzenie św. Jana. — Archanioł Gabrjel zwiastuje Niepokalane Poczęcie Syna Bożego i przynosi z nieba nazwę Jezus. — Aniołowie śpiewają Panu chwałę przy Narodzeniu, sprowadzają pastuszków do żłóbka, ostrzegają mędrców, by inną drogą wracali do swojej krainy. — Św. Józefowi objawiają tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, każą uchodzić i prowadzą do Nazaret.

Aniołowie służą Panu na pustyni. — Przy męce całe legjony są gotowe na rozkazy Jezusa. Jeden z nich Pana zemdlałego pokrzepia. — Aniołowie u grobu upewniają o zmartwychwstaniu Jezusowem. — W dzień Wniebowstąpienia zaś zapewniają, że Pan raz jeszcze przyjdzie.

Anioł porusza wodę sadzawki Betsaidy i nadaje jej moc leczącą. — Aniołowie niosą ubogiego Łazarza na łono Abrahama. — Anioł wyprowadza św. Piotra z ciemnicy. — Pawła zapewnia, że nikt z pływających razem z nim przy rozbiciu okrętu nie zginie. — Anioł posyła ku Gazie Filipa unosi go w inną krainę, pokazuje się Korneljuszowi.

Sam Pan Jezus często wspominając o aniołach powiada: „Wielka — jest — radość przed aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym (św. Łuk. XV), że anioły widzą zawsze oblicze Ojca, który jest w niebiesiech, że oni są żniwiarzami (św. Mat. XIII), którzy odłączą dobrych od złych; powiada, że przyjdzie raz jeszcze, otoczony aniołami na sąd".

Aniołowie według Bossueta niosą do nieba nasze modlitwy, dobre uczynki, a stamtąd przynoszą łaski i dobrodziejstwa. Oni są zwiastunami, tłumaczami i wykonawcami woli Bożej czy pod względem nagrody i zbawienia czy też pod względem kary. — Oni znaczą piętnem zbawienia czoła wybranych Bożych (Objaw. VIII) — Oni strącają na męki potępieńców (XII) — oni na ołtarzu złotym skła-

dają wonność kadzidła czyli modlitwy świętych (VIII). — Oni są duchy usługujące posłane na posługę tym, którzy dziedzictwo zba-



Św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

wienia wziąść mają (Żyd. I. 14). — To też od początku wyznawali chrześcijanie, że aniołowie biorą udział we wszystkich sprawach Kościoła, że każdy ma przy sobie Anioła Stróża (Dzieje Apost. XII).

Kościół wzywa Aniołów przy wszystkich prawie modlitwach i obrzędach swoich: We Mszy św., przy pacierzach kapłańskich, w litanjach, w benedykcjach. — Kościół św. ta najdroższa matka chce, aby wierne jej dziatki przedstawiały już aniołów na ziemi: młodzieńcy, dziewice, wdowy aby żyli jak aniołowie, aby małżonkowie zawsze pozostawali pod strażą św. aniołów, wydawali dziatki i wychowywali jako aniołów — słowem. aby wszyscy spełniali wolę Pana jak aniołowie w niebie, modlili się i śpiewali jak Serafini. — Codziennie z tem we Mszy św. Kościół św. z dziećmi swemi śpiewa hymn przez aniołów z nieba przyniesiony i przy żłóbku Boskiemu Dzieciątku zanucony: Chwała na wysokości Bogu. — Codziennie kapłan przed Ewangelją prosi Boga, aby jak Seraf oczyścił usta Izajasza proroka, tak żeby jego usta, duszę uczyniły godną do ogłoszenia wiernym Ewangelji. — Kiedy się zbliża najważniejsza chwila Ofiary św. — kiedy kapłan ma rozpocząć Kanon, wtenczas natęża swój głos i siły, wzywa wiernych, aby razem z nim wnieśli w górę serca, przenosi ich ducha na niebiosa, wzywa wszystkie zastępy Niebian, Trony, Panowania, a zwłaszcza Serafiny, wypożycza nawet ich pienia i hymny i łącznie z nimi śpiewa: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego. — A kiedy już Najświętsza Ofiara gotowa, kiedy Król Aniołów, Bóg zstąpił z nieba na ołtarz, wtenczas Kościół w największej pokorze błaga, aby anioł św. tę najświętszą ofiarę z ołtarza na ziemi przeniósł na ołtarz na wysokościach przed Oblicze Najwyższego Majestatu, aby stamtąd spłynęła na nas wszelka łaska, wszelkie błogosławieństwo niebiańskie.

Codzień po trzykroć Kościół św. odgłosem dzwonu ze swych wieżyc przypomina wiernym Anielskie Zwiastowanie i wszystkie prawie dzieci Kościoła padają na kolana i jednym głosem wielbią Boga Zastępów oraz Królowę Aniołów (Anioł Pański).

Kapłani i wszyscy co odmawiają pacierze kapłańskie nie udadzą się na spoczynek, dopóki nie polecą siebie i wiernych szczególniejszej opiece Aniołów; w tym też celu Kościół przepisał w komplecie ową znaną modlitwę: Nawiedź prosimy Cię Panie, mieszkanie nasze, Anioły Twe Święte niech w niem mieszkają, w pokoju nas strzegą...

Dwie są najważniejsze chwile człowieka, przyjście na świat i przejście do wieczności. Patrzmy, jak Kościół w tych chwilach oddaje szczególniej swe dzieci opiece Aniołów. — Przy poświęceniu i przygotowaniu wody chrztu św. woła do Boga: ,,Spuść Panie anioła poświęcenia na te wody do obmycia, oczyszczenia ludzi przygotowane" — W czasie zaś udzielenia chrztu św. odmawia nad wybranym modlitwę: ,,Boże aniołów, archaniołów... poślij też św. anioła Twego na tego sługę Twego, aby go również strzegł, prowadził... Kiedy wody chrztu św. obmyły tę duszę, uczyniły dziecięciem Kościoła św., kapłan wówczas podaje świecę gorejącą, upomina go, tak strzegł wiary, przykazań Pańskich, aby Oblubieńcowi na niebiosach na gody przychodzącemu z orszakiem aniołów mógł zapobieżyć. — A kiedy już chrześcijanin odbył pielgrzymkę ziemską pod

strażą aniołów i zbliżyła się godzina skonu, przejścia do wieczności, wtenczas ta czuła matka Kościół św. natęża wszystkie swe siły, wzywa po wielokroć anioły i niebo całe na pomoc wychodzącej z ciała duszy: „W imię świętych aniołów i archaniołów, w imię tronów i państw, w imię księstw i mocarstw, w imię cherubinów i serafinów.. niech cię Bóg napełni pokojem, umieści w niebie... Niech ci zajdzie świetne wojsko anielskie... przedstawi Oblubieńcowi Jezusowi... Niech ci zabiegną aniołowie Pana, przedstawią przed oblicze Najwyższego... niech cię anioły poniosą na łono Abrahama".

A kiedy już dusza wyszła z ciała, ta matka powtarza znowu swe jęki: „Niech go przyjmie św. Michał archanioł pierwszeństwo w wojsku niebiańskim trzymający, niech wyjdą na spotkanie jego święci aniołowie, niech zaprowadzą do niebiańskiej Jerozolimy. Niech mu otworzą niebiosa, powitają weselem anioły... Rozkaż Panie, aby ta dusza przez świętych aniołów do rajskiej ojczyzny wprowadzoną była. — Uczyń Panie miłosierdzie z sługą twoim — jak tu przez wiarę należał do grona wiernych, tak litość Twoja niech go zespoli z chórami aniołów!

Czy mogą być wołania bardziej rzewne, bardziej usilne?

Kościół św. mocno zaleca nabożeństwo do św. aniołów, czego dowodem są liczne bractwa oraz święta ku ich czci ustanowione. — Miejmy przeto wielkie nabożeństwo do świętych aniołów, aby skoro nieustannie przed oblicznością Pana są obecni w niebie, nas także na ziemi nieustannie w swej straży i pieczy mieli.



Pieśń do św. Anioła Stróża.

Aniele, Tyś mi dany, gdym ten powitał świat;
Tyś wierny, mój kochany Przewodnik, Piastun, Brat!
Miłość za miłość niosę, dzięki za łaski Twe.
Ty jak niebiańską rosę na łan mój siejesz je!

Ledwiem rozpoczął życie — Tyś przy kolebce stał
Tyś mnie piastował dziecię — w opiece zawsze miał
Pod skrzydeł Twoich cieniem — Jam święte marzył sny
Gdym płakał rajskiem tchnieniem — otarłeś moje łzy!

W kolei uchodzą lata — a jam niepomny żył —
Na Cię Aniele Brata — anim cię kochał czcił,
Lecz dziś to w sercu czuję — i błąd uznaję swój,
Więc przebacz, bo żałuję — i błagam: „Przy mnie stój"!







X. Dr. Józef Gaworzewski C. M.

Siostry Miłosierdzia w Polsce

Podczas konferencji duchownej, którą św. Wincenty a Paulo wygłosił do Sióstr Miłosierdzia w Paryżu dnia 14 lipca 1650 r., odezwał się w te słowa: „Drogie Córki. Nie zdarzyło się jeszcze wcale, aby którakolwiek z was odmówiła pójścia tam, dokąd ją posyłano. Nie wątpię też, że chętnie pójdziecie na nowe posterunki, dokąd was wzywają. A oto mam wiadomość że pragną was mieć u siebie i w Polsce i na Madagaskarze...[1])

Wyjazd Sióstr na Madagaskar nie doszedł do skutku, natomiast, na usilną prośbę królowej Ludwiki Marji Gonzagi, która pracowała w Paryżu pod kierunkiem Św. Wincentego a Paulo jako Pani Miłosierdzia, przybyły do Polski pierwsze trzy Siostry Miłosierdzia. Stało się to dnia 5 września 1652 r. Znamy nawet nazwiska tych pierwszych wysłanych Sióstr, a mianowicie: Małgorzata Morean, Magdalena Drugeon i Franciszka Donelle. Przed wyjazdem Sióstr, Św. Wincenty, który zawsze o Polsce mówił z największem wzruszeniem, miał do nich przepiękną przemowę o wzniosłej misji, jaką Siostry mają do spełnienia. Mówił o wielkiem, dziejowem posłannictwie Polski, błogosławił im na podróż i pracę w dalekie kraje.

Po przybyciu do Polski Siostry przedstawiły się nasamprzód królowej, która bawiła wówczas w Łowiczu. Zrobiły wrażenie znakomite; czemu Ludwika Marja daje wyraz w liście pisanym do Św. Wincentego. Po pewnym odpoczynku i zapoznaniu się z językiem krajowym, pragnie królowa jedną ze Sióstr zatrzymać na swym dworze, a dwie inne wysłać do Krakowa dla posługi ubogim chorym. S. Morean, która miała pozostać w towarzystwie królowej przedstawiła jej jednak, że Siostry przeznaczone są dla posługi ubogich i dlatego pobyt na dworze królewskim byłby dla nich wielką przykrością. Tymczasem szerząca się zaraza w Stolicy ustała; dlatego cały dwór królewski wyjechał do Warszawy, a z nim Siostry Miłosierdzia. Na mieszkanie otrzymały dom blisko kościoła św. Krzyża, gdzie miały schronisko wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych, bo i starców i dzieci i chorych[2]).

Już w tym czasie Siostry mają tyle pracy, że królowa zdecydowała się prosić Św. Wincentego o nowe siły. Były wyznaczone trzy nowe Siostry: Małgorzata Chetif, Magdalena Raportebled i Joanna Lemeret, ale wybuch wojny z Moskwą, Kozakami, uniemożliwił przyjazd przeznaczonej pomocy. Dwór królewski wyjeżdża do Krakowa, a potem na Śląsk. Z woli

królowej jadą tam też Siostry Miłosierdzia, które dopiero kiedy wojska polskie zdobyły stolicę, wracają i pielęgnują rannych żołnierzy.

Już od r. 1654 nosi się królowa z myślą zakupienia dla Sióstr i dla sierot — domu. Projekt ten jednak z powodu wojny mógł być zrealizowany dopiero w r. 1659. Królowa zakupiła dużą realność z dziedzińcem i wielkim ogrodem. Dom ten pod nazwą Instytutu św. Kazimierza przy ul. Tamka stał się później domem centralnym polskiej prowincji Sióstr. Tamto królowa i król odwiedzali osobiście piękne prace Sióstr i podziwiali ze zbudowaniem poświęcenie się ich dla ubogiej młodzieży i dla innych dzieł, które były im według powołania właściwe. Królowa niejednokrotnie spędzała cały dzień w domu Sióstr, sama przędła i szyła wraz ze siostrami bieliznę i ubrania dla ubogich. Św. Wincenty jakkolwiek w r. 1660 chory, myśli ciągle o wysłaniu nowych Sióstr do Polski. Wybrane w tym celu Siostry Barbara Bailly, Katarzyna Baucher i Katarzyna Gouy, zawiadomione o swojem przeznaczeniu do Polski w dniu 15 września już 17 tego miesiąca wybrały się w podróż. W drodze towarzyszył im duch św. Wincentego który tymczasem, dnia 27 września pożegnał tę ziemię. Niemal ostatnie jego akty, jako przełożonego Generalnego XX. Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia odnosiły się do Polski, tego kraju, który on tak ukochał i gdzie spoczywały śmiertelne szczątki jednego z najdzielniejszych misjonarzy, którego On posłał do Polski — X. Lamberta.

W r. 1661 a więc w rok po śmierci Św. Wincentego, król i sejm Polski zatwierdzili fundację instytutu Św. Kazimierza, którą wspaniałomyślna królowa uczyniła dla Sióstr Miłosierdzia. Powtórnie zatwierdził tę fundację wielki przyjaciel Zgromadzenia SS. Miłosierdzia król Jan III. Sobieski w r. 1681.

Obok opieki nad sierotami spełniły Siostry Miłosierdzia z Domu św. Kazimierza wiele innych posług dla ubogich, zajęły się bezdomnymi, ubogimi, których im zleciło miasto itp. Miały też Siostry w zarządzie szpitalik przy kościele św. Krzyża.

W cztery lata później obejmują Siostry Miłosierdzia szpital św. Ducha, najstarszy w Warszawie, a to na próbę Kapituły Kolegjackiej. Szpital ten mieścił się wówczas przy kościele św. Marcina na ul. Piwnej a w r. 1862 przeniesiony został na ul. Elektoralną, gdzie do dziś się znajduje. Jeszcze w r. 1694 sprowadził Bp. chełmiński Kazimierz Szczuka Siostry Miłosierdzia do Chełmna i powierzył im szpital i sieroty. W r. 1707 objęły Siostry Miłosierdzia w Warszawie szpital św. Rocha po zamknięciu szpitalika św. Krzyża.

W r. 1712 mają już Siostry Miłosierdzia w Polsce 6 domów tj. oprócz wyżej wymienionych czterech, jeszcze dom w Pęcherach, będący domem filjalnym instytutu św. Kazimierza oraz filjalny dom szp. św. Rocha w Szczęśliwicach. Była to wystarczająca liczba, aby utworzyć samodzielną prowincję w Polsce. Istotnie też stworzoną została samoistna prowincja Polska Sióstr, a pierwsza wizytatorką (przełożoną prowincjonalną) zamianowaną została dotychczasowa przełożona w Domu św. Kazimierza na Tamce S. Marja de Bay, kierując prowincją do r. 1716.

Za jej rządów otwiera się dom Sióstr Miłosierdzia w Krakowie w r. 1714. Do Krakowa sprowadził SS. Miłosierdzia ks. bp. Michał Szembek

sufragan krakowski i umieścił przy ul. św. Jana naprzeciw kościółka tegoż imienia. W domu tym otwarły SS. Miłosierdzia szpital na 24 chorych. W r. 1780 spowodował Prymas Poniatowski, równocześnie administrator diecezji krakowskiej, przeniesienie Sióstr do kolegjum Jezuickiego przy kościele św. Barbary, a w r. 1787 Prymas nabył od OO. Karmelitów Bosych klasztor i kościół pod wezw. Niep. Poczęcia N. M. P. i tu założył szpital generalny dziś zwany szpitalem św. Łazarza.

W r. 1716 powstaje dom w Białej Podlaskiej, gdzie otwarty zostaje szpital dla dzieci.

Po śmierci S. de Bay zostaje wizytatorką prow. Polskiej S. Magdalena Maurice (1716—1730). Otwierają wtenczas Siostry dom w Lublinie — szpital św. Wincentego.

Następczynią S. Maurice była S. Barbara Gerard (1730—1750). Powstają w tym czasie następujące domy: w r. 1732 Dom Dziec. Jezus w Warszawie, zbudowany i ufundowany przez sławnego jałmużnika ks. Baudouina we Lwowie, Dom im. św. Wincentego a Paulo (r. 1714), w Wilnie, również pod wezw. św. Wincentego (r. 1745), w Szczuczynie lit. (r. 1742) w Szczuczynie maz. (1743), w Marjampolu k. Halicza (1746).

Trzecią z rzędu wizytatorką była S. Aniela Hesnard (1750—1759), którą w r. 1759 powołano do Paryża, gdzie została przełożoną generalną.

Jeszcze trzy wizytatorki następne były narodowości francuskiej a mianowicie: S. Róża Cordes (1759—1761). Za jej rządów założone zostały domy: w Oświeju (1759), w Brodach (1760).

S. Magdalena Lezurier (1762—1797). Zakładają się nowe domy w Gródku, (1766), w Przeworsku (1768), w Białymstoku (1769), w Pultusku (1776), w Żytomierzu (1776). Były to szpitale oraz zakłady wychowawcze dla dzieci.

Ostatnią wizytatorką francuską była S. Henryka Thierry (1777—1804). Nowa wizytatorka przeżyła wielkie klęski. W kraju patrzała na rozbiory Polski, które spowodowały także rozerwanie na części prowincji macierzystej Sióstr. Od Warszawy odpada Wilno wraz z domami położonemi na Litwie. Odpada Lwów, Kraków wraz z domami w Małopolsce. Tu i tam tworzą się z nowemi warunkami politycznemi nowe prowincje Litewska i Małopolska. Założone zostały wówczas jeszcze domy w Rozdole (1780), w Zamościu (1783), w Płocku (1784), w Krasławiu (1789), w Ciechanowcu (1789), w Wilnie, Dom Dziec. Jezus (1791), w Mieni (1795). Z 28 domów dotychczasowej prow. w Warszawie zaledwie 7 zostało przy niej, reszta przeszła do nowych prowincyj.

S. Wiz. Thierry odczuła też bardzo wypadki zaszłe w Francji podczas wielkiej rewolucji. Po różnych przykrościach, jakich Siostry Miłosierdzia doznały od rewolucjonistów, doczekały się w r. 1792 dekretu Zgromadzenia narodowego, który rozwiązuje wszystkie Zgromadzenia zakonne we Francji. Dużo Sióstr poszło do więzienia, inne ponoszą męczeństwo w obronie praw Kościoła, jak wyżej o tem była mowa. Dopiero w r. 1801 zostaje Zgrom. SS. Miłosierdzia napowrót wskrzeszone, lecz z powodu wielkiego zapotrzebowania Sióstr, wszystkie Siostry francuskie zostały odwołane z Polski.

W r. 1804 umiera S. Thierry otoczona powszechną czcią i poważaniem.

Następczynią jej zostaje S. Ernestyna de Hundt (1804—1812). Pierwsza to Polka na urzędzie wizytatorki w Polsce. Jej to przypadła rola formowania nowych prowincyj polskich jak Małopolskiej, Litewskiej i przejściowo Lubelskiej.

Po S. de Hundt urząd wizytatorki objęła S. Marja Borzuchowska (1812—1827). Zakłada nowe domy jak szpital oraz przytułek dla starców w Sandomierzu (1819), schronisko dla starców „dobroczynności" w Warszawie na Krak. Przedmieściu (1823), w Instytucie Oftalmicznym przy ul. Smolnej w Warszawie (182), a jeszcze przedtem w Poznaniu Dom Przemienienia Pańskiego (1822). Podczas wizytacji tego ostatniego domu w r. 1827 umiera; pochowana w podziemiach kościółka Przemienienia Pańskiego.

Następczynią jej była S. Żukowska (1827—1859). Doznaje ona wiele przykrości ze strony czynowników rosyjskich. Na żądanie władz rosyjskich wysyła trzy Siostry do Petersburga w celu przyjrzeniu się szpitalnictwu rosyjskiemu. Przy tej jednak okazji rząd rosyjski pragnie pozyskać Siostry dla schizmy. Za jej rządów zostaje skasowana prow. Litewska, w r. 1842; oddzielają się też domy w Poznaniu, Chełmnie, aby stworzyć nową prowincję. Natomiast otwierają się nowe domy, jak: Kurozwęki (1844), Wilanów (1847), Radzyń (1849), Łowicz (1857), Hrubieszów (1858). Wszędzie w tych nowych domach powstają szpitale.

Po S. Żukowskiej urząd wizytatorki obejmuje S. Joanna Schwartz (1859—1890). Nowa wizytatorka musiała się postarać o zatwierdzenie na swym urzędzie przez rząd rosyjski. Miała jednak pociechę, że w chwilach tak przełomowych odwiedził Warszawę w r. 1860 ks. Jan Chrzciciel Etienne, jeden z najdzielniejszych następców Św. Wincentego, który postarawszy się o paszport przez napisanie odpowiedniego pisma do Cesarza Aleksandra II, zdołał choć na krótki czas pokrzepić na duchu tak Księży Misjonarzy jakoteż Siostry Miłosierdzia. Wybuchło potem powstanie 1863 r., a z niem nowe udręki ze strony rządu rosyjskiego. Zakazano Siostrom wszelkiej komunikacji z przełożonymi zagranicą, odebrano im administrację majątków, oddając ją w zarząd państwa lub gminom. Podpora moralna Sióstr Miłosierdzia — Księża Misjonarze zostają nakazem carskim w r. 1864 skasowani. Jedną część z nich znajduje zajęcie po parafjach, inni z kraju wydaleni, a jeszcze inni skazani na karę w więzieniu i tajgach Sybiru.

Bóg jej pracy jednak błogosławi. Mimo tak ciężkich warunków egzystencji, otwiera aż 20 nowych domów a mianowicie: Dom Miłosierdzia im. św. Wincentego przy ul. Ordynackiej w Warszawie (1861), szpitale w Kielcach (1862), w Milanowie (1862), w Sterdyni (1863), w Grojcu (1863), Kaliszu (1865), szpitalik dziecięcy w Warszawie (1869), zakład dla chłopców przy ul. Freta w Warszawie (1871), szpitale w Warszawie na Pradze (1872), w Wyrozębach (1873), w Lublinie u św. Jana Bożego (1874), w Łukowie (1875), w Warszawie, św. Feliksa (1871), w Włocławku (1877), w Kaliszu, przytułek dla starców (1883), szpital w Sieradzu (1884), dom N. M. P. w Warszawie (1890), szpital w Tworkach (1891) u św. Jana Bożego w Warszawie (1892), oraz szpital św. Stanisława w Warszawie. Umarła mając lat 90. Zastała domów Sióstr 18, a umierając zostawuje domów 30 z liczbą Sióstr 300.

Następczyni zmarłej wizytatorki S. Augusta Sikorska sprawuje ten urząd od r. 1894 do r. 1919. Była to osoba wielkich zalet umysłu i serca. Wśród wielkich trudności, prowadzi szczęśliwie nawę Zgromadzenia Sióstr miłosierdzia. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej wysyła Siostry z ambulansem na daleki wschód — do Charbina w celu pielęgnowania rannych żołnierzy. Mimo wszystkich utrudnień, już po ogłoszeniu konstytucji w Rosji, zakłada ogromną liczbę nowych placówek pracy charytatywnej, otwiera 67 nowych domów. W chwili jej zgonu liczy prowincja 90 domów i 676 sióstr. Przy końcu swego życia miała to wielkie szczęście, że widziała wchodzącą nad Polską jutrzenkę wolności.

Zadaniem jej następczyni S. Róży Okęckiej (1919—1932) będzie przystosowanie się do nowych warunków pracy w wolnej ojczyźnie. Nietylko szpitalnictwo i opieka nad sierotami, ale wszystkie formy nowoczesnej opieki społecznej zostają wprowadzone do Zgrom. Sióstr Miłosierdzia. Siostry przechodzą wyszkolenie w każdym kierunku działalności swej, aby sprostać wymogom chwili i nowym warunkom pracy.

Odzyskują też Siostry w prow. Warszawskiej administrację dawnych majątków fundacyjnych, dawne domy w Wilnie (Dziec. Jezus) w Białej Podlaskiej i w Białymstoku. Otwierają dom w Lipowej (1928), gdzie prowadzą ochronkę dla małych dzieci. Zakładają dom w Grodnie (1929) z przytułkiem dla starców i ochronką dla dzieci przychodnich. W r. 1930 budują w Warszawie dom przy ul. Opaczewskiej, gdzie zainstalowane zostało przedszkole. W Kielcach dotychczasowe domy filjalne zostają usamodzielnione i stanowią osobne domy (1931), jak szpital dziecięcy, Ochrona im. św. Wincentego, Dom Księży Emerytów. To samo się stało ze Sitnikiem, należącym do Białej Podlas., który stał się domem oddzielnym, mieszcząc u siebie zakład sierót. W Przasnyszu oddzielono od szpitala przytułek, który został przeniesiony do nowego zabudowania, gdzie urządzono też internat dla dziewczynek uczęszczających do szkół. W Częstochowie został zakupiony dom dla przyjmowania pielgrzymów. W porze, kiedy niema pielgrzymek, dom ten służy na rekolekcje zamknięte. W tym też domu prowadzą Siostry ochronkę. W toku też jest otwarcie filji Domu wychowawczego im Boduena — w Klarysewie.

Obecny stan prow. Warszawskiej za rządów S. Wizytatorki Eufemji Krakowskiej, która w r. 1932 zamianowana została na ten urząd, przedstawia się następująco: wszystkich domów liczy prowincja 96, a Sióstr 887, Sierocińców prowadzą Siostry 19, domów podrzutków 2, szkół zawodowych 2, szkół powszechnych 5, przedszkoli 19. Wszystkie inne domy to szpitale publiczne.

Chlubną kartę w dziejach Zgrom. SS. Miłosierdzia ma **prow. Litewska**, która powstała w okresie porozbiorowym Polski tj. ściśle w r. 1801. Prowincja ta przetrwała do r. 1842, kiedy urzędowo była zniesiona. Wegetowała jednak potajemnie do r. 1866. Reszta Sióstr tej prowincji przydzielona została do prow. Warszawskiej.

Prowincja ta obejmowała wszystkie domy założone już poprzednio na Litwie jak: Szczuczyn (1742), Wilno, szpital im. św. Wincentego, fundacji ks. Bpa Gosiewskiego, Oświej, szpital św. Rocha, Żytomierz, Gródek, Krasław Białystok, Ciechanowiec, oraz w r. 1791 ufundowany przez księżną Ogińską w Wilnie Dom im. Dziec. Jezus dla niemowląt. C. d. n.



1) X. Kulpa C. M. i X. Kompalla C. M. z Czerniowiec. 2) Stowarzyszenie Dzieci Marji w Brzuchowicach. 3) Stow. Dzieci Marji w Śliwicach (scena pożegnania X. Dyrektora). 4) (poniżej) Szkoła Gospodarcza w Rabce. 5) (obok) Stow. Dzieci Marji w Założcach. 6) Stowarzyszenie Dzieci Marji w Cekcynie z Najczcigodniejszym X. Proboszczem Rosentreterem. 7) Brat Józef Fedzin Misjonarz w Chinach.



Z życia i działalności Dzieci Marji

Najprzewielebniejszy Ks. Wizytator w Domu Dzieci Marji na ul. Radnej 14.

W dniu 8 czerwca Dom nasz gościł przez kilka godzin Najczcigodniejszego Księdza Wizytatora J. Kryskę z Krakowa.

Najczcigodniejszy Ksiądz Wizytator zwiedził szczegółowo cały dom, okazując żywe zainteresowanie urządzeniami pralni, mechaniczno-parowej, zatrudniających 32 osób płatnych, kuchnię, oraz pracą przy obsłudze maszyn, jak również pracą w sekretarjacie, w pokoju dla rekonwalescentek, oraz w stołowni.

Podczas wizytacji powitały Najcz. Ks. Wizyt. zgromadzone w kaplicy staruszki, których 30 przebywa u nas dożywotnio na schronisku. Ks. Wizytator udał się na specjalny oddział dla tych staruszek i zwiedził kolejno każdy pokój tego oddziału.

Wizyta Najczcigodniejszego Ks. Wizytatora sprawiła nam ogromną radość i poczytujemy ją sobie za wielki zaszczyt. j. d.

* * *

Brzuchowice.

Mówią, że radość której nie ma z kim podzielić, nie jest zupełną. Jestto wielką prawdą i kilka z nas nieraz tego doświadczyła, o ile większą była jej radość, gdy się mogła nią podzielić z kochającą rodziną. Za taką kochającą rodzinę uważamy wszystkie Dzieci Marji i wszystkiem co nam sprawia przyjemność, pragniemy podzielić się z niemi.

Jak w ubiegłym, tak i w tym roku przeżywało nasze maluczkie Stowarzyszenie, wiele pięknych chwil, lecz wybierzemy z nich najpiękniejsze. Wysiłki nasze w roku obecnym skupiły się w tym kierunku, by za wszelką cenę zdobyć własny sztandar, a nie zdawało się to łatwem w ciężkich, kryzysowych warunkach, jednak wspólna praca połączona z błogosławieństwem Niebios, odniosła zwycięstwo. Kilka sztuk odegranych w tym celu, składki dobrowolne i loterja fantowa, do której wiele przyczyniła się Czcig. S. Przełożona i niektóre z Dzieci Marji z Łobzowa, za co im tutaj serdecznie dziękujemy, Wszystko to razem stworzyło sztandar ku czci Niepokalanej i tę rzewną uroczystość jego poświęcenia.

Jak wspomniano w zeszłorocznem sprawozdaniu, Stowarzyszenie nasze z powodu szczupłej liczby członkiń nie dzieli się na sekcje, lecz należąc do „Akcji Katolickiej" wedle możności swoich sił, stara się współpracować na niwie Kościoła św. wspomagając olbrzymie wysiłki i ofiarną pracę naszego Czcig. ks. Proboszcza i Dyrektora Stow. to modlitwami i dobrym

przykładem, to znów choćby maleńką pracą, gdy się do niej sposobność nadarzy.

Już w zimie, gdy „Akcja Kat." ze swym Najdostojniejszym Arcypasterzem na czele, szerzyła wszędzie ideę miłosierdzia, w czem przykładem i zachętą był dla nas nasz gorliwy ks. Proboszcz, pozbierałyśmy u siebie kilka sztuk starzyzny z myślą, że będziemy mogły, użyć to dla biednych, ale bez bliższego przeznaczenia złożyłyśmy w Stowarzyszeniu.

W krótkim czasie Czcig. ks. Proboszcz odwiedzając parafjan, oświadczył S. Dyr., że na granicy parafji jest rodzina w nędzy z czworgiem dzieci, z których dwoje 5 i 8 lat nieochrzczone, a 10 i 12 trzeba przygogotować do pierwszej spowiedzi i kom. św. Jakkolwiek pomógł ks. Proboszcz i inne ofiarne osoby, nie można było dostarczyć wszystkim dostatecznego ubrania i obuwia na zimę, a że to w oddaleniu kilku km. od kościoła i Sióstr, więc dopiero z nastaniem ciepła zaczęły przychodzić na przygotowanie do Siostry.

Zaraz na wstępie Siostra Dyr. powiedziała nam, że Stowarzyszenie ma ich ubrać i zająć się niemi; co też Dzieci Marji podjęły ochoczo. Jedne części poszyły ze wspomnianej starzyzny, inne wyprosiły od dobrych ludzi, a resztę uzupełniły chrzestne matki, gdyż jedną z nich trzymała do chrztu Prezydentka, a drugą jedna ze starszych Dzieci Marji. Chrzest ten odbył się w piękny dzień 27 maja z rana przed mszą św., wobec tłumnie zebranego ludu i dzieci, gdyż zaraz potem w czasie mszy św. była pierwsza komunja św. wszystkich dzieci z parafji, do której przypuszczone były dwoje starszych i jedna z nowoochrzczonych.

Po tej uroczystości Dzieci Marji miały szczęście służyć wraz z Siostrami przy wspólnem śniadaniu dzieci, które było podane u ks. Proboszcza i tem zakończyłyśmy pierwszą część, tego dnia pięknego.

Na godzinę 4-ą po południu, naznaczone było poświęcenie sztandaru. Uroczystość ta rzadka w parafji a prawie jedyna w życiu Stow. wyczekiwana była z radosnem biciem serca, toteż wszystkie „Dzieci Marji" bez wyjątku, wzięły w niej udział w bieli, ozdobione swą niebieską wstęgą i Medalem Niepokalanej. Zgromadziły się w sali zebrań, gdzie dziewięć wybranych oczekiwało w tym dniu, uroczystego przyjęcia do ich grona. Stąd wyruszyliśmy do kościoła, a raczej na plebanję, gdzie uformował się pochód ze sztandarem. W drodze zrobiła nam bardzo miłą niespodziankę miejscowa „Straż Pożarna", która ze swym sztandarem i orkiestrą wyszła na nasze spotkanie i towarzyszyła nam przez całą uroczystość, dodając swą piękną grą wiele radości.

Na uroczystość tę przybył Najczcig. ks. Dz. Gaworzewski, z drugim kapłanem ze Lwowa ks. profesor Richter kapelan zakładu, wszystkie Siostry z Czcig. S. Przełoż. na czele i kilka Sióstr ze Lwowa a nadto delegacja Dzieci Marji lwowskich, prawie wszystka inteligencja i cała ludność naszej parafji, a wszyscy stawili się na czas, nawet przed oznaczoną godziną.

Czcigodny nasz ks. Dyrektor ubrany w kapę, w asyście Przew. ks. ks. Dr. Gaworzewskiego i prof. Richtera zaintonował „Idźmy tulmy się... i pochód ruszył z plebanji do kościoła, gdzie ustawił sie przed wielkim ołta-

rzem. Najprzód wygłosił piękną przemowę nasz Czcig. ks. Prob. Dyrektor Stowarz., w której wyrażał swą radość z tej wspaniałej uroczystości i dziękował wszystkim przybyłym tak zdala, jak i swoim parafjanom, że się tak licznie stawili. Następnie podkreślał znaczenie sztandaru dla Stowarz. „Dzieci Marji" a wreszcie zwrócił się do chorążej, aby przejęła się wielkością obecnej chwili, oceniła zaszczyt, który jej przypadł w udziale i godnie nosiła Sztandar Niepokalanej.

Teraz noszące szarfy oddały je w ręce chrzestnych rodziców i nastąpiło poświęcenie sztandaru, poczem Przewiel. ks. Dr. Gaworzewski wygłosił znów drugą przemowę, w której zaznaczył, że jako Dyrektor Sióstr cieszy się, że mógł przybyć na tę piękną uroczystość. Mówił o znaczeniu Stow. Dz. M. dla młodzieży, zwłaszcza w czasach dzisiejszych i podnosił zajęcie się z gorliwością i serdecznem umiłowaniem, pracą nad temże Stow. Czcig. ks. Proboszcza.

Potem nastąpiło wbijanie gwoździ, a następnie przyjęcie dziewięciu aspirantek do grona „Dzieci Marji", i wreszcie zakończono pierwszą część uroczystości nabożeństwem majowem.

Po nabożeństwie ustawił się pochód ze sztandarem i przy dźwiękach orkiestry, ruszył do Zakładu SS. Miłos. Tam w dużej sali odbyła się „Akademja Marjańska" złożona ze śpiewów, deklamacji solowych i chórowych przeplatanych dźwiękami orkiestry a zakończonej obrazkiem scenicznem „Hołd Królowej" K. P. w czasie którego „Dzieci Marji" ślubowały, że wiecznie stać będą pod sztandarem swej Królowej. Tutaj również jak w kościele ciż sami Dostojni Goście zaszczycili wieczorek swoją obecnością, a Czcig. ks. Dyr. jeszcze raz przemówił na zakończenie, podnosząc współpracę SS. w parafji i dziękując wszystkim za uświetnienie tej uroczystości, co jest dowodem ich gorącej miłości ku Marji, a za co i my również gorące składamy podziękowanie, tak Czcigodnym Przełożonym, jak i tym wszystkim, którzy nam pomogli do zdobycia tego sztandaru i upiększenia uroczystych chwil jego poświęcenia.

Widząc jak wiele w tym roku Jubileusz. podejmuje Czcig. nasz Duszpasterz pracy i trudu, aby wszystkie zbłąkane owieczki pozyskać Chrystusowi, a gorliwie zapalić ogniem miłości ofiarnej, podjęło nasze Stow. myśl, by utworzyć adorację łańcuchową, każda z kolei kwadrans dziennie, coby wypadało raz w miesiącu, na każde Dziecko Mar. Jestto wprawdzie jedno małe nic, ale intencja musi być miłą Bogu, gdyż chcemy tem wynagrodzić za opornych łasce Bożej w naszej parafji i zjednać dla ciężkich i ofiarnych prac Czcig. ks. Prob. pomoc i obfite błogosławieństwo Boże.

Jak w zeszłym, tak i w tym roku nie omieszkałyśmy mając zniżkę kolejową, wziąć udziału w zjeździe Marjańskim, który jednoczy wszystkie „Dzieci Marji" i sprawia tyle radości. Do naszych dziesięciu dołączyło się pięć Dz. M. ze Lwowa i tak wspólnie zwiedziłyśmy Kraków, Wieliczkę i uczciły grób Królowej Jadwigi. Czcigodne SS. Miłos. w Domu Głównym, podejmowały nas cały tydzień, z wielką gościnnością i staraniem, by nam niczego nie brakło, a Dzieci M. krakowskie poświęcały się, by nam jaknajwięcej pobyt umilić.

Wreszcie jeszcze jeden dzień piękny i drogi dla Stow. w tym roku, to dzień 15-o sierpnia w święto wniebow. Matki Najśw. i „Cudu nad

Wisłą", w którym na sumie odbyła się wspólna komun. św. i śliczna procesja, gdzie „Dz. M." brały udział w bieli ze swym sztandarem, a po południu niezapomniane chwile poświęcenia się Stow. Najśw. Sercu Jezusa (Itronizacja). Sala „Dzieci Marji" tonęła w kwiatach i zieleni, a zwłaszcza ołtarzyk, na którym wśród płonących świateł królowało Boskie Serce Jezusa. Czcig. ks. Dyrektor przy rozpoczęciu uroczystości wygłosił piękną konferencję, „o znaczeniu poświęcenia rodzin Bożemu Sercu", a tutaj naszej rodziny jaką jest Stow. Zaznaczył aby ta uroczystość nie kończyła się na zewnętrznych objawach czci, ale przeniknęła do głębi dusze i ukształtowała nasze serca, na wzór Serca P. J. Następnie odmówiłyśmy wspólnie „Wierzę w Boga", poczem Prezydentka odczytała akt poświęcenia, a Czcig. ks. Dyr. udzielił nam błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym. Obecnemi tej uroczystości była Czcig. S. Przeł. i inne Siostry, wszystkie „Dzieci Marji" z wyjątkiem dwóch i trochę gości, bo na więcej miejsca w naszej sali nie było.

Przyznać musimy, że od dnia poświęcenia wzmogła się gorliwość w naszem Stow. za co niech będą dzięki Najśw. Sercu Jezusa i Niep. Matuchnie. **Dzieci Marji z Brzuchowic.**

* * *

Śliwice.

Z rozporządzenia władzy kościelnej, opuścił parafję i nasze Stowarzyszenie Dzieci Marji, Czcigodny Ks. Dyr. Józef Szczepański, Pożegnanie to było naprawdę do łez wzruszające, gdyż żegnałyśmy Czcig. Ks. Dyrektora, który aczkolwiek krótko pracował wśród nas, bo zaledwie 1 i pół roku, a praca Jego wydała obfite owoce. Szeregi nowowstępujących, powiększały się z dnia na dzień.

Był On nam jakby dobrym ojcem, który miłował swe dziatki i gotów był każdej chwili, życie nawet Swoje dla ich dobra poświęcić. Wszczepiał w serca nasze ziarno prawdy i wiary, jak swe czyny cnotą mierzyć, podnosząc nas na wyżyny doskonałości. Umiał swą łagodnością i cierpliwością, rozbrajać najtwardsze nawet serca, umiał zdobyć Sobie i zaskarbić miłość i głęboki szacunek u wszystkich parafjan.

Na nową On idzie placówkę, w innej winnicy Pańskiej spełniać będzie obowiązki, by i tam gotować ludziom zbawienie, ażeby stawić je kiedyś przed Panem, a temsamem pozostawiając wśród nas niezapomniane wspomnienie. Szerzył i rozwijał nie tylko życie duchowe, ale i na polu oświaty mamy Mu dużo do zawdzięczenia. Nie szczędził nigdy trudu i poświęcenia, z jakiem pracował i oddawał się stowarzyszeniom, podnosząc je do coraz wyższego poziomu.

Otaczałyśmy Czcig. Ks. Dyrektora zawsze gorącą wiarą i przywiązaniem dziecięcem, to też przy pożegnaniu nie brakło gorących łez, które jakoby cichą modlitwę zanosiły do nieba:. „Za Twe prace, za Twe trudy, niech Ci Pan Bóg hojnie wynagrodzi". O, żyj w najdłuższe lata Czcig. Ks. Dyrektorze, żyj dla walki świata z szatańskiemi siły, bo przez Cię prawdy, cnotę drogą znamy". Imieniem Kongregacji.

Glanerówna Ludwika sekretarka.

Cekcyn, pow. Tuchola.

Dzień 20-go maja br. pełen ciepła majowego słońca, był dniem ziszczenia gorącego naszego życzenia, — poświęcenia chorągwi, połączonem z przyjęciem aspirantek do stopnia Dziecka Marji.

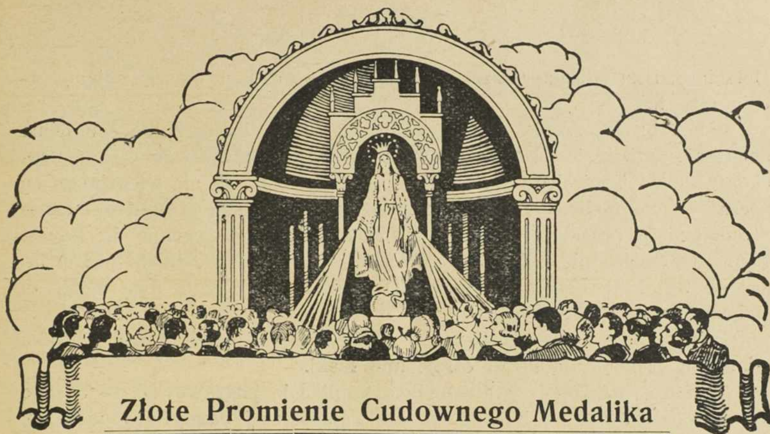
Z pieśnią „O Marjo moja radość..." w otoczeniu sztandarów miejscowych Stow. i Bratniego Stow. Dzieci Marji Bysławek, udałyśmy się na uroczystą sumę, w której przystąpiono do wspólnej Komunji św.

Po mszy św., dokonał aktu poświęcenia Czcig. ks. Dyrektor Rosentreter, poprzedzając wzruszającem przemówieniem, określając w krótkich słowach, założenie Stow. Dzieci Marji przed dwoma laty, jego rozwój do chwili obecnej. Przedstawiwszy licznie zebranej parafja historję naszego Stow., mówił dalej Czcig. ks. Dyrektor, o ważności dnia dzisiejszego, wskazując cudną postać Matki Najśw. widniejącej na Chorągwi, z zapewnieniem, że obraz ten to obietnica, że Marja oddaje się nam jako matka swemu dziecku, z całą miłością, dobrocią i opieką. Przemówienie kończyło się, serdecznem podziękowaniem dla matek chrzestnych, za dary i życzenia, w dniu tym uroczystym złożone.

Po poświęceniu nastąpiła nader podniosła chwila przyjęcia 31 kandydatek, do Stow. Dzieci Marji, według ceremonjału man lika, oraz stawienie przez Czcig. ks. Dyrektora, całego Stow. Dzieci Marji, które liczy obecnie 150 członkiń, pod nowopoświęconą chorągiew, z apelem, byśmy zawsze szły wiernie po raz obranej drodze, abyśmy umiłowawszy Marję, naśladowały Jej cnoty, by stać się godnemi nazwie Dziecka Niepokalanej Dziewicy. Na zakończenie popłynął hymn wdzięczności i miłości ku Marji „Magnificat".

Z całego serca wdzięczne jesteśmy Czcig. ks. Dyrektorowi, który nie żałując trudów, starań i poświęceń, zgotował nam ten niezapomniany dzień, niech Marja wynagrodzi obfitemi łaskami.

Cześć Ci o Marjo Niepokalana, roztocz nadal nad każdą z nas, nad młodem co do istnienia Stowarzyszeniem, swoją macierzyńską opiekę. Dopomóż nam swojem wstawiennictwem u Jezusa, by uroczystość nasza, posłużyła ku większej chwale Bożej i czci Twojej, by była zachętą do wspólnej pracy nad uświęceniem Stowarzyszenia. Dziecko Marji.



Podziękowania.

Składamy najgorętsze podziękowanie Niepokalanie Poczętej za uproszenie u Serca Jezusowego łaski wyzdrowienia syna z bardzo ciężkiej i poważnej choroby oraz polecamy się dalszej opiece. Marji Niepokalanej. Ofiara 3 złote.

Drogiej Matuchnie Niepokalanej za łaskę całkowitego wyzdrowienia z ciężkiej i przewlekłej choroby jak również za wiele innych łask doznanych składam serdeczne dziękczynienie i proszę Matuchnę Boską nadal o opiekę i błogosławieństwo oraz orędownictwo do Najśw. Serca Pana Jezusa. — Składam ofiarę na misje w Chinach 5 złotych, a na murzynków 5 złotych. — Dziecko Marji z Łobzowa.

Podziękowanie Niepokalanej za otrzymane łaski oraz prośbę o opiekę na dalsze życie ośmiela się składać Józefa Katlewicz w Bochni.

Składam publiczne podziękowanie Matce Boskiej, Najśw. Sercu Pana Jezusa oraz św. Teresie od Dzieciątka Jezus i św. Antoniemu za szczęśliwy przebieg operacji swej córki oraz za inne łaski i nadal proszę o opiekę. — Składam ofiarę 2 złote. — Marja Banasiowa w Suchej.

P. Zuzanna Jaworska dziękuje Najświętszej Pannie Niepokalanej za łaski. — Ofiaruje 2 zł.

P. Franciszek Janczas w Łodzi przesyła jako ofiarę 5 zł. i prosi o łaskę zdrowia.

Cierpiałam dłuższy czas na bole żołądka bardzo dokuczliwe. Opieka lekarska stała się daremna — nic nie pomagały zabiegi. W takich okolicznościach oglądnęłam się za innem lekarstwem, skutecznem. — Zwróciłam się do Najświętszej Panny z Lourdes i przy modlitwie oraz użyciu wody lourdeńskiej doczekałam się poprawy zdrowia. Nietylko, że bóle ustały, ale i na duchu czuję się lepiej. — Wywiązując się z obietnicy i za tę łaskę jako też za wiele innych składam Boskiemu Sercu Pana Jezusa i Najświętszej Pannie najserdeczniejsze podziękowanie. — Jako ofiarę, posyłam 4 złote. — Kazimiera Kurtyka, w Słaborowicach.

P. Marja Nowakowa w Cieszynie składa niniejsze gorące podziękowanie Najświętszej Pannie, Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa i Błog.

Melchiorowi za doznaną szczególną łaskę i prosi o dalszą opiekę. — Ofiara 5 zł.

Celem przysporzenia większej chwały Najśw. Panny i dla spełnienia obietnicy, uprzejmie proszę podać do wiadomości: Parę lat jak byłam chora, ale do 6 miesięcy tak mi choroba dokuczała, że nie wiedziałam co począć. — Poprosiłam w Redakcji Rocznika Marjańskiego w Krakowie — Stradom 4, o przysłanie wody z Lourdes, zaczęłam nowennę do Najśw. Panny i przecież nie było daremne moje wołanie. — Zostałam uzdrowiona! — Od dwóch miesięcy czuję się dobrze! — Ofiaruję dwa złote. — Helena Szczęsna, Witonia.

P. Weronika Krzyściakówna w Bydgoszczy przesyła 5 złotych jako ofiarę na podziękowanie za otrzymane łaski.

Za łaskę otrzymaną postanowiłem publicznie podziękować, — a jako ofiarę składam 2 zł. — i gorąco proszę Najświętszej Panny, aby nadal się mną opiekowała i wspierała mnie we wszystkich potrzebach. — Jan Worobiec, Skole.

Siostry Miłosierdzia w Inowrocławiu dziękują Matce Najśw. za otrzymane łaski.

Pani Targowska przesyła 10 zł. ofiary z podziękowaniem za doznaną łaskę.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia składam najpokorniejsze dzięki Matce Najśw. za otrzymaną tak wielką łaskę, a mianowicie:

Pewna osoba, bardzo mi droga, wpadłszy w sidła szatańskie, poddała się przez czas niejakiś grzesznej namiętności. Dowiedziawszy się o tem udałam się z gorącą prośbą do Matki Bożej o wyprowadzenie jej z tego zaślepienia, przyrzekając zarazem ogłosić publiczne podziękowanie w jakimkolwiek piśmie. Najświętsza Dziewica nie dała mi długo na to czekać, bo już po miesiącu, osoba ta zawróciła z błędnej drogi na drogę cnotliwego życia.

Przejęta wdzięcznością, składam Matce Najświętszej moje jak najgorętsze podziękowanie. S. K.

Głos o Roczniku Marjańskim.

Wielebny X. Redaktorze! — Przesyłam zł. 3 jako prenumeratę za rok bieżący(!). Zainteresowała mnie bardzo wspaniała ceremonja kanonizacji Św. Ludwiki de Marillac w dniu 11. marca b. r. (opis w czerwcowym numerze oraz w osobnej odbitce). — W letnich miesiącach nic nie zarabiałam, ale zrobiłam Matce Boskiej przyrzeczenie, że jeżeli mi wypadnie jakiś niespodziewany zarobek, to poślę 3 zł., z czego się też wywiązuję. — Stanisława Sikorska, Warszawa — ulica Daleka 4—22.

Uczyńmy podobnie!

A przecież tak bardzo nam potrzebna jest pomoc wszystkich naszych Abonentów i Przyjaciół!

Za zezwoleniem władzy duchownej.

Redaktor X. Pius Pawellek, Misjonarz.



Wiadomości ze świata katolickiego.

Nowi Kapłani krajowi. — W seminarjum Św. Wincentego a Paulo w Kashing w Chinach X. biskup Defebvre, wikarjusz apostolski z Ning-Po udzielił ostatnio święceń kapłańskich 10 chińczykom, oraz 1 węgrowi. — Od chwili istnienia tegoż seminarjum w czasie 31 lat wyszło z niego 118 kapłanów — wszyscy przynależą do Zgromadzenia XX. Misjonarzy.

Postęp chrześcijaństwa w wikarjacie apost. Ning-Po. — Urzędowo donoszą, że liczba nawroconych i ochrzczonych w r. ubiegłym w powyższym wikarjacie apostolskim wynosiła 11.158. — Podnoszą, że jeden misjonarz w Luifu ochrzcił aż 350 osób, a nadto jeszcze setki osób przygotowuje do Sakramentu Chrztu św.

Pływające Seminarjum. — Wobec niemożebności kontynuowania studjów w czasach ustawicznych zaburzeń zarządził X. biskup Shehan, wikarjusz apostolski w Kiangsi, aby zamieszkiwali łodzie na jeziorze Poyang, gdzie też z łodzi pobierają lekcje. — A więc wracają czasy z nad jeziora Genezaret.

Nowy biskup. — Stolica św. zamianowała X. Jana Guillen, Misjonarza, z Limy, biskupem Cajamarca (Peru).

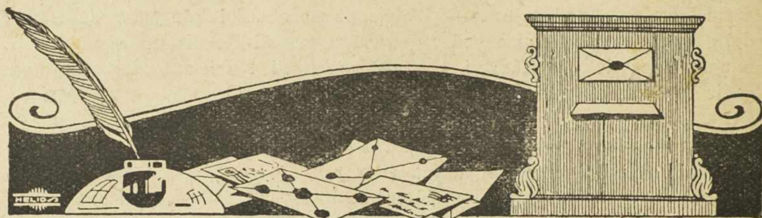
Pocieszająca statystyka. — W czasie 10 lat od 1923—1933 liczba nowonawróconych w Chinach wynosi 550.111. Tak orzekła statystyka urzędowa Delegacji Apostolskiej w Chinach. — Zaś liczba nawróceń w roku 1932—1933 wynosi 69.715. — XX. Misjonarze pracują w 12 wikarjatach apostolskich.

Czy żyje jeszcze X. Anzelmo' Misjonarz.? — Generalissimus Chang—Kai Chek, naczelnik Chin zawezwał wszystkich podprefektów i starostów prowincji Kiangsi, aby zarządzili poszukiwania za X. Anzelmo, Misjonarzem, którego w sam wieczór Bożego Narodzenia uprowadzili komuniści. — Jedni mówią, że biedny Misjonarz umarł wskutek katuszy, drudzy, że trzymają go jeszcze kaci komuniści, a jeszcze inni twierdzą, że jest chory i że znajduje się w obozie komunistów. — Zatem uwolnienie Misjonarza napotyka na bardzo wielkie trudności.

Siostry Miłosierdzia w Japonji. Piszą Siostry Miłosierdzia z Japonji, że już rozpoczęły pracę przy pomocy Opatrzności Boskiej. — Ze wszystkich stron, garną się zarówno młode jak i stare pokolenia. Oby Pan Jezus im błogosławił.

Nr. konta P. K. O. 404.450	ADRES ZWROTNY: „ROCZNIK MARJAŃSKI" KRAKÓW—STRADOM 4. XX. Misjonarze.	Opłacono ryczałtem.

1./Przew. OO. Augustjanie
K r a k o w
Augustjańska 7



Od Redakcji.

Do obecnego numeru październikowego Rocznika Marjańskiego dołączamy blankiet na P. K. O. i bardzo prosimy wszystkich naszych Szan. Abonentów i Przyjaciół naszych dzieł, aby przecież na tak gorącą prośbę naszą ochotnem sercem użyczyli nam Swojej pomocy drogą ofiary na ostanie się naszych pism w tych ciężkich czasach. — Zawsze wdzięczność zachowamy za każdy objaw Ich dobrej woli. — Niech więc nikt nie odrzuci wspomnianego blankietu, ale niech wszyscy złożą choć drobną ofiarę — a będzie to wspaniały kwiat dla Niepokalanie Poczętej Królowej Cudownego Medalika, za który Ona sama jako Matka nasza wszystkim hojne wyprosi łaski!

Serdecznem Bóg zapłać dziękujemy za każdy objaw dobrej woli!

X. Redaktor.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie.